



Komunikacja kwestii ekologicznych z mieszkańcami



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



INSTYTUT
NA RZECZ
EKOROZWOJU

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Komunikacja kwestii ekologicznych z mieszkańcami

Komunikacja kwestii ekologicznych z mieszkańcami

W ramach projektu współfinansowanego ze środków Komisji Europejskiej LIFE oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – LIFE_ADAPTCITY_PL Fundacja Instytut na rzecz Ekorozwoju przeprowadziła badania, z których wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat wzrósł poziom świadomości decydentów szczebla lokalnego oraz mieszkańców Warszawy w zakresie zmian klimatu oraz działań, które mogą przyczyniać się do zapobiegania im lub adaptacji do nich.

Lokalni liderzy i urzędnicy oraz mieszkańcy Warszawy coraz częściej w ocenie zmian klimatu przejawiają postawę opartą na własnym doświadczeniu i własnej ocenie zmian dostrzeganych wokół siebie.

Wśród decydentów badanych w 2019 r. można stwierdzić dużo lepsze rozróżnienie dwu zjawisk – przeciwdziałania zmianom klimatu (mitygacji) i adaptacji do tych zmian, co świadczy o wzroście wiedzy i doświadczenia w tematyce zmian klimatu wśród samorządowców.

Respondenci, zarówno decydenci jak i mieszkańcy Warszawy, wyraźniej zdają sobie też sprawę z tego, że zarówno władza, jak i obywatele muszą dzielić się odpowiedzialnością za przeciwdziałanie zmianom klimatu, aby móc owocnie współpracować.

– To, co nie uległo zmianie i warto o tym wspomnieć w kontekście świadomości zmian klimatu, to fakt, iż decydenci nadal często wskazują na brak odpowiedniej edukacji: trafiającej do odbiorcy i motywującej go, na poziomie odpowiednim do postępu zmian klimatu i zaawansowania działań adaptacyjnych – komentuje dr Wojciech Szymalski z Fundacji Instytut na rzecz Ekorozwoju¹.

Dr Wojciech Szymalski przypisuje te wyniki realizowanym w Polsce licznym projektom związanym ze zmianami klimatu. Można do nich zaliczyć między innymi ADAPTCITY, w ramach którego przygotowano strategię adaptacji dla Warszawy (projekt realizowany przez Fundację Instytut na rzecz Ekorozwoju, m.st. Warszawę, Unię Metropolii Polskich, Verbund Stuttgart) czy 44MPA, w ramach którego przygotowano plany adaptacji dla 44 miast (realizowany przez Ministerstwo Środowiska), a także organizację Szczytu Klimatycznego COP24 w Katowicach.

W ramach projektu „Eko-lokator – edukacja ekologiczna i współpraca grup zawodowych związanych z zarządzaniem budynkami” zostały przeprowadzone liczne szkolenia, warsztaty i debaty on-line. Na podstawie wypowiedzi uczestników tych wydarzeń można się było przekonać, że poziom świadomości ekologicznej w dużych miastach wzrasta.

Mieszkańcy miast są bardzo zainteresowani technologiami związanymi z odnawialnymi źródłami energii i popierają stosowanie OZE w budownictwie mieszkaniowym. Mają świadomość konieczności segregacji odpadów. Oczekują czystego powietrza i wody oraz oszczędzania zasobów naturalnych. Domagają się sprawnej, ekologicznej komunikacji miejskiej, a także ścieżek i dróg rowerowych. Chcieliby mieszkać w otoczeniu zieleni, a nawet sami mieć możliwość sadzenia roślinności.

Wzrastają też oczekiwania społeczne odnośnie do stosowania rozwiązań prośrodowiskowych na osiedlach i proekologicznego stylu życia we wspólnocie. Tym samym rosną też wymagania dotyczące umiejętnej komunikacji osób zarządzających osiedlami z mieszkańcami na tematy związane z szeroko rozumianą ochroną środowiska.

¹ Szymalski W., Szybka edukacja klimatyczna w polskich miastach, www.ChronmyKlimat.pl; dostęp 03.06.2019.

Proekologiczne inicjatywy muszą dotyczyć także odpowiedzialnej konsumpcji. Osoby zarządzające powinny stosować ekologiczne kryteria wyboru towarów i usług świadczonych na rzecz wspólnoty czy spółdzielni.

Bardzo wiele zależy od wiedzy i świadomości mieszkańców oraz osób odpowiedzialnych za zarządzanie wspólnotami i spółdzielniami mieszkaniowymi, w szczególności od administratorów i zarządców budynków wielorodzinnych.

Z badań przeprowadzonych na początku realizacji projektu „Eko-lokator” wynika, że mieszkańcy oczekują inicjatywy ze strony osób zarządzających spółdzielniami i wspólnotami mieszkaniowymi w zakresie proekologicznych rozwiązań i wprowadzania ich na osiedlach mieszkaniowych.

Wzrost poziomu świadomości powoduje, że osoby zarządzające spółdzielniami i wspólnotami mieszkaniowymi stoją przed nowymi wyzwaniami. Chodzi już nie tylko o podejmowanie działań technicznych, ale także moderowanie spotkań we wspólnotach i spółdzielniach. Służą temu odpowiednie narzędzia, np. narady obywatelskie.

Ponieważ skutecznej komunikacji najlepiej uczymy się, poznając zrealizowane już kampanie, poniżej przedstawiamy przykłady ciekawych działań dotyczących komunikacji z mieszkańcami na tematy związane z ochroną środowiska.

Materiał przygotowała i wywiady przeprowadziła Katarzyna Wolańska, Fundacja Instytut na rzecz Ekorozwoju, „Eko-lokator”.

DOBRE WZORY

1. „Kraków w zieleni” – o sposobach komunikacji z mieszkańcami na tematy związane z zielenią miejską

Materiał opracowany na podstawie wywiadu z Aleksandrą Mikolaszek z Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie.

Wywiad przeprowadzony 18.04.2019 r.

Na czym polegają działania zespołu „Kraków w Zieleni”?

Kraków w Zieleni to zespół, który został powołany w ramach wyodrębnionej w lipcu 2015 roku jednostki, jaką był Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie. Nowa instytucja zajmująca się terenami zielonymi w mieście zaczęła od poszukiwania rozwiązań, które zapewniłyby jak najlepszy i najefektywniejszy sposób dbania o zieleń w Krakowie. Bardzo istotnym czynnikiem wydawało się więc podtrzymanie i wzmocnienie poziomu zaznaczającej się mocno w Krakowie świadomości mieszkańców w zakresie troski o zieleń, która jest dobrem wspólnym. Takie zadanie zostało postawione więc przed Krakowem w Zieleni.

Z jednej strony animowanie zielonych przestrzeni i zachęcanie krakowian do spędzania w nich aktywnie czasu, z drugiej strony, dzięki szeroko pojętej edukacji, pobudzanie inicjatyw społecznych zmierzających do tworzenia społeczeństwa zaangażowanego w sprawę miasta.

Kraków w Zieleni stał się swoistym łącznikiem między społeczeństwem a urzędem. Wzmocnienie tej relacji wydaje się bardzo ważne, ponieważ w dalszym ciągu naszym zdaniem mieszkańcy nie darzą miejskich instytucji oraz urzędów zaufaniem.

Skąd czerpali Państwo inspiracje?

Inspiracja przyszła z Łodzi, gdzie w ramach programu Zielona Łódź zaczęto organizować w parkach wydarzenia mające na celu zachęcenie łodzian do spędzania czasu w zielonych przestrzeniach miasta.

W dużych aglomeracjach miejskich, gdzie nie każdy ma zieleni w pobliżu, wydaje się to ogromnie ważne. Atrakcyjność lasów i parków trzeba mieszkańcom pokazać, sprawić, aby rekreacja i odpoczynek wśród zieleni, zwłaszcza w dobie bardzo dużego pośpiechu miejskiego życia, stały się czymś naturalnym. Podczas pierwszych spotkań z krakowianami okazywało się, że wiedza na temat chociażby samych parków jest bardzo niska. Tak samo jest z wiedzą przyrodniczą czy ogrodniczą, a przecież miejskie życie nie musi być zaprzeczeniem życia w zgodzie z naturą. Stąd właśnie potrzeba edukacji przyrodniczo-ekologicznej oraz działań mających na celu animowanie przestrzeni zielonych, które skuszą krakowian swoją atrakcyjnością i staną się dla nich stałym miejscem odwiedzin.

W jaki sposób angażują Państwo mieszkańców? Na czym polega walor edukacyjny Państwa działań?

Kraków w Zieleni to w bardzo dużym skrócie trzy główne składniki – zabawa, edukacja oraz współdziałanie. Mają one na celu „oswojenie” na nowo miejskiej przestrzeni. U podstaw powołania zespołu w ramach zielonej, miejskiej jednostki stanęła chęć wyjścia urzędu do mieszkańców i pokazania, że każdy z nas tworzy miasto, w którym żyje. Zależało nam bardzo, aby zwłaszcza te najmłodsze pokolenia nauczyć korzystania z uroków, jakie oferują tereny zielone, a tym samym pomóc im zamienić smartfon, komputer czy wyjście do galerii handlowej na spacer po parku albo lesie. Najlepiej to zrobić poprzez zabawę oraz aktywizowanie starszych pokoleń.

To właśnie edukacja przynosi długofalowo najbardziej pożądane efekty. Wpływa na zmianę podejścia do dobra wspólnego, jakim jest zielona, miejska przestrzeń. Najmłodszy krakowianin będzie kiedyś kształtować miasto, w którym żyjemy, stąd oswojenie ich z zieloną tematyką wydaje się działaniem kluczowym.



Komunikacja oparta na trzech zasadach: zabawa, edukacja i współdziałanie. Fot. Kraków w Zieleni.

Edukacja wpleciona jest niemalże w każde nasze działanie, począwszy od warsztatów edukacyjnych (Zielone Horyzonty) poprzez udział w Akademii Młodego Krakowianina (projekt realizowany przez miasto) po uczestnictwo w różnego rodzaju akcjach (np. „Zasadź się na Zieleń”), w których już sam udział jest przejawem zainteresowania zielenią w mieście.

Obecnie Zarząd Zieleni Miejskiej przygotowuje się również do otwarcia w Lesie Wolskim Centrum Edukacji Ekologicznej Symbioza, oferującego, oprócz ekspozycji stałej przedstawiającej w wyjątkowy sposób niezwykle życie lasu, całą gamę warsztatów ekologiczno-przyrodniczych. Wyróżnik tego miejsca to zdecydowanie perspektywa, z której spojrzymy na las. Gospodarzami Centrum będą borsuk, puszczyk i rzekotka, którzy odkryją przed nami sekrety i tajniki świata przyrody. Dzięki wyczerpaniu wzroku, słuchu i węchu będziemy mogli wyruszyć na przygodę leśnej uważności.

Jak docierają Państwo do mieszkańców z informacjami o poszczególnych wydarzeniach?

Narzędzia, jakich używamy, aby dotrzeć z wszelkimi informacjami do mieszkańców Krakowa, to przede wszystkim nasza strona internetowa zm.krakow.pl, funpage na Facebooku oraz miejskie media.

Informacje bardzo często przekazywane są również przez lokalne media, powiadamiające krakowian o naszych działaniach i przygotowanych przez nas sposobach spędzania czasu w mieście. Informacje na temat organizowanych wydarzeń staramy się przekazywać możliwie jak najwcześniej. Spotykają się one z bardzo pozytywnym odbiorem. Do wielu z nich krakowianie są już przyzwyczajeni ze względu na ich cykliczność i sami nas pytają, kiedy w danym roku będą organizowane na przykład warsztaty ogrodnicze, spacerzy przyrodnicze czy akcja Park Krakowian, w ramach której krakowskie rodziny sadzą drzewa upamiętniające narodziny dzieci.

A jeśli chodzi o konsultacje społeczne: jak informują Państwo o nich mieszkańców i ile osób w nich uczestniczy?

Przy organizacji konsultacji społecznych zawsze mamy możliwość skorzystania ze wsparcia Miejskiego Centrum Dialogu, które działa w Krakowie. Konsultacje społeczne na skalę lokalną organizujemy najczęściej siłami własnymi – prowadzą je nasi projektanci, czyli osoby przygotowane merytorycznie, uczestniczące na późniejszym etapie w opracowywaniu koncepcji projektowych przedmiotu konsultacji. Na spotkaniach służą mieszkańcom swoją wiedzą, są w stanie przekazać informacje na temat możliwości czy ewentualnych ograniczeń projektu. Takie konsultacje gromadzą przeważnie niewielkie grupy najbardziej zainteresowanych osób.

Większy zasięg mają spotkania dotyczące inwestycji ogólnomiejskich. Najczęściej są realizowane w formie spacerów terenowych oraz zajęć warsztatowych przeprowadzanych metodą *design thinkingu* (twórcze myślenie, myślenie projektowe). Tak na przykład było w przypadku konsultacji dotyczących powstania Parku Reduta czy projektu „Spotkajmy się na podwórku”, mającego na celu rewitalizację nowohuckich podwórek. Informacje na temat konsultacji są publikowane na naszej stronie internetowej oraz na Facebooku. W przypadku konsultacji ogólnomiejskich informujemy o spotkaniach z mieszkańcami oraz ich rezultatach na stronie Miejskiego Centrum Dialogu.

Zainteresowanie mieszkańców konsultacjami cały czas rośnie, ponieważ zwiększa się poziom świadomości tego, że każdy z nas poprzez takie działania ma realny wpływ na kształt zmian, jakim podlega nasze miasto, a zwłaszcza najbliższa, lokalna przestrzeń.

Na czym polegają spotkania „Co w trawie piszczy”?

Od początku zadanie Krakowa w Zieleni polegało na edukacji mieszkańców na temat zieleni i tego, jak jest ona kształtowana na całym świecie. Takie działania wydają się bardzo istotne z punktu widzenia wspierania mieszkańców chociażby w procesie zgłaszania zielonych projektów do budżetu obywatelskiego. Napisanie i złożenie wniosku to ostatni etap całego procesu, wymagającego na samym początku zdefiniowania potrzeb i opracowania projektu, który będzie miał realne szanse na późniejszą realizację. Do tego potrzebna jest wiedza na temat możliwości, ograniczeń oraz proponowanych rozwiązań. Naturalna zatem wydawała się konieczność pomocy mieszkańcom poprzez organizację właśnie spotkań „Co w trawie piszczy”. Przedstawiane na nich były inspiracje z całego świata, sygnalizowane możliwe rozwiązania i sposoby na kształtowanie miejskiej przestrzeni. Mieszkańcy mieli również możliwość pozyskać praktyczne informacje na temat pisania wniosku i procedur związanych z jego złożeniem.

Jakie jest zainteresowanie w Krakowie budżetami obywatelskimi na projekty związane z zielenią w mieście?

Tematy związane ze zgłaszaniem zielonych wniosków stały się po pewnym czasie dominującym elementem spotkań „Co w trawie piszczy”, stąd pomysł organizacji konsultacji poświęconych tylko zielonym projektom do budżetu – „Zielone BO”. Akcja informacyjna prowadzona przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej poza cyklicznymi spotkaniami obejmowała również pomoc świadczoną w namiotach na miejskim rynku oraz na spotkaniach organizowanych w dzielnicach. Udział projektów związanych z zagospodarowaniem terenów zielonych systematycznie rośnie.

Niestety, ogólne zainteresowanie budżetem obywatelskim, frekwencja w głosowaniu i świadomość istnienia w mieście takiego narzędzia dla mieszkańców nie jest zadowalająca. Potrzeba jeszcze wielu zmian, aby społeczeństwo odczuwało realną potrzebę angażowania się w sprawy miasta. W tym zakresie jeszcze długa droga przed nami. Bardzo budujące jest jednak to, że zielone budżety mają coraz większe poparcie mieszkańców, miejskich aktywistów i osób, którym rola zieleni w mieście leży na sercu. Pokazuje to charakter zgłaszanych projektów – coraz ambitniejszych, lepiej napisanych, dotyczących coraz większych ogólnomiejskich realizacji. Rewitalizacja Zalewu Nowohuckiego czy zagospodarowanie zalewu Bagry to przykłady projektów, obrazujące skalę potrzeb i możliwości, jakie tkwią w społeczeństwie zaangażowanym, mającym poczucie wpływu na kształt swojego miasta. W przypadku budżetów partycypacyjnych bardzo istotną kwestią jest współpraca urzędu z mieszkańcami, stąd nasze działania, które – mamy nadzieję – w długofalowej perspektywie przyniosą jeszcze większy wzrost poziomu świadomości w zakresie narzędzi pozwalających na współdecydowanie mieszkańców o przeznaczeniu części miejskich finansów.

Na czym polega projekt związany z ogrodami społecznymi w Krakowie?

Temat ogrodnictwa społecznego rozwija się dynamicznie na całym świecie. Krakowskie Ogrody Społeczne to projekt, który jest właśnie odpowiedzią na rosnącą wśród mieszkańców potrzebę tworzenia w mieście ogrodów – o wyjątkowym charakterze i sposobie funkcjonowania. Kluczowe jest tu pojęcie „społeczny”, bowiem chodzi o przestrzeń, która ma wymiar wspólnotowy, tworzona jest przez mieszkańców. To z kolei wskazuje na otwartość projektu. Każdy może być częścią społeczności, która tworzy ogród i z niego korzysta. Jest to miejsce ogólnodostępne, jego charakter odpowiada potrzebom lokalnej społeczności. Do stworzenia i dalszego funkcjonowania ogrodu potrzebny jest ktoś, kto takie przedsięwzięcie zainicjuje. Możliwość jest kilka. Może być to na przykład osoba fizyczna, mieszkaniec, który chce zmienić kawałek miejskiej przestrzeni. Ogrody społeczne mogą również powstawać chociażby przy radach dzielnic, centrach aktywności lokalnej, takich jak Programy Aktywności Lokalnej (PAL), Centra Aktywności Seniorów (CAS) bądź ośrodki kultury.

W każdym przypadku wiele zależy od lidera. To on jest motorem napędowym pierwszych działań, a na dalszym ich etapie będzie w stanie je spajać i koordynować w ramach wypracowanych wraz z grupą inicjatywną zasad. Tutaj dochodzimy do drugiej ważnej kwestii. Ogród społeczny, jak sama nazwa wskazuje, jest tworzony przez społeczność, tak więc jedna osoba to za mało. Ważna jest więc grupa inicjatywna (minimum trzy osoby), która swoim zaangażowaniem i pasją będzie zarażała kolejnych ogrodników-społeczników. Może być to krąg przyjaciół czy sąsiadów.

Ogrody społeczne można organizować na działkach stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, czyli takich, które utrzymywane są przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Z ogrodnikami podpisywana jest umowa bezpłatnego użyczenia terenu, na którym będą prowadzić swoje działania.

Początki, wiadomo, są najtrudniejsze, dlatego Zarząd Zieleni Miejskiej udziela wieloaspektowego wsparcia. Z jednej strony jest to wsparcie merytoryczne, polegające na opracowaniu projektu, odpowiednim doborze roślin do charakteru i funkcji, jakie ogród ma spełniać. Z drugiej strony chcemy, aby przyszli ogrodnicy-społecznicy mieli możliwość poszerzenia swojej wiedzy z zakresu ogrodnictwa. Służą temu cykliczne warsztaty organizowane w ramach Szkoły Miejskich Ogrodników. Można się na nich zapoznać z takimi tematami, jak wysiew roślin ozdobnych, zbiory z donic czy naturalne metody ochrony roślin przed szkodnikami – to spora dawka praktycznej wiedzy. Warsztaty cieszą się ogromnym powodzeniem wśród osób chcących zaangażować się w miejskie ogrodnictwo. Ogrodnicy mają też możliwość skorzystania z pakietów na start, czyli np. zestawów narzędzi, podniesionych rabat czy zakupu ławo-stołu. Każdy ogród jest inny, dlatego zakres pomocy ze strony urzędu dopasowywany jest indywidualnie.

Jak duże jest zainteresowanie projektem? Ile ogrodów powstało?

Idea ogrodów społecznych zaczyna w Krakowie zyskiwać coraz więcej zwolenników, dla których tego rodzaju działania to nie tylko atrakcyjny sposób spędzania czasu, ale i filozofia życia, dająca możliwość czynnego kontaktu z ogrodnictwem i zielenią w mocno zurbanizowanym mieście.

W tej chwili w Krakowie działa siedem takich miejsc: ogród społeczny Krzemionki, na Azorach, Siemaszki, Macierzanki, ogród społeczny Na Załęczu, na Klinach oraz ogród społeczny przy ul. Panoramicznej. Kraków zakwalifikował się do drugiej ostatecznej fazy unijnego projektu RU:RBAN – Resilient Urban Agriculture and Landscape. Projekt Urbact to nic innego jak wymiana doświadczeń pomiędzy miastami partnerskimi, takimi jak Rzym, Wilno, Coruna, Saloniki, Loures, Caen. W Rzymie znajduje się ponad 150 ogrodów społecznych! Jednym z nich jest kilkuhektarowy teren, na którym znajduje się 107 poletek o wymiarze 3x3 m, a każdym z nich opiekuje się ktoś inny. Jedno takie poletko jest w stanie dostarczyć żywność, która zaspokoi potrzeby aż dwóch rodzin. Mamy nadzieję, że dzięki udziałowi w projekcie uda nam się wprowadzić odpowiednie regulacje prawne dotyczące ogrodów społecznych na poziomie miasta. W ramach projektu ZZM wraz z interesariuszami pracuje nad trzema tematami: budowanie umiejętności w zakresie organizowania ogrodów społecznych, inspirowanie i szkolenie osób do zarządzania ogrodami społecznymi, zarządzanie ogrodami społecznymi i związane z nim regulacje na poziomie miasta. Temat ogrodów społecznych jest coraz bardziej popularny i zgłasza się do nas coraz więcej osób chcących rozwijać takie działania.

Czy są jakieś dane, na podstawie których można powiedzieć, że rośnie świadomość ekologiczna mieszkańców miast?

Niestety nie dysponujemy twardymi danymi dotyczącymi poziomu świadomości ekologicznej mieszkańców Krakowa. Świadomość ekologiczną trudno mierzyć, samo pojęcie jest bowiem niezwykle szerokie. Dla jednych może oznaczać decyzję o rozpoczęciu segregowania śmieci, a dla innych zgłoszenie

wniosku do budżetu obywatelskiego (BO) czy udział w konsultacjach społecznych, w których nigdy wcześniej nie uczestniczył.

Nasza, może nieco subiektywna, ocena sytuacji wiąże się z coraz większą popularnością naszych działań oraz zainteresowaniem mieszkańców chociażby prowadzonymi przez nas warsztatami edukacyjnymi. Mieszkańcy chętnie uczestniczą w organizowanych przez nas wydarzeniach, takich jak na przykład akcja Park Krakowian, dająca możliwość posadzenia drzewa upamiętniającego narodziny dziecka. Miejsca rozchodzą się dosłownie w kilka minut. Krakowianie chętnie korzystają również z bezpłatnych zajęć fitness prowadzonych w krakowskich parkach. Coraz aktywniej włączają się w konsultacje społeczne, stając się motorem napędowym zmian w naszym mieście.

Z pewnością jest jeszcze wiele do zrobienia, ale coraz większe zainteresowanie chociażby ideą ogrodów społecznych czy zielonymi projektami do BO bardzo cieszy i daje sygnał, że wiele w naszym podejściu do najbliższego i dalszego otoczenia zmienia się na lepsze. Zmiany te dotyczą osób prywatnych, ale mają również szerszy zasięg, ponieważ z roku na rok wzrasta również świadomość sektora biznesu, który coraz chętniej włącza się w nasze działania. Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie jako pierwszy w Polsce wprowadził pakiety sponsorskie, dające możliwość sfinansowania zielonych działań w mieście. Z roku na rok firm, które podejmują z nami współpracę, przybywa, a w wielu przypadkach możemy mówić już o stałej współpracy, przynoszącej miastu ogromne korzyści. Firmy bardzo często organizują dla swoich pracowników spotkania, podczas których sadzą oni drzewa czy krzewy. Tego rodzaju działania mają również pozytywny oddźwięk społeczny: z jednej strony służą integracji pracowników, z drugiej – miastu, ponieważ pracownicy są przeważnie mieszkańcami Krakowa, którzy własnoręcznie biorą udział w jego zazielenianiu. A wiadomo, że cenniejsze jest jedno drzewo posadzone samodzielnie niż cały las posadzony przez kogoś. Kontynuacja oraz rozwijanie tego rodzaju działań, jakie prowadzone są przez Kraków w Zieleni, wydają się pomocnym narzędziem w budowaniu świadomości ekologicznej krakowian.

2. Kampanie edukacyjne „Drzewo za drzewo” i „Zieleń w Krakowie”

Materiał opracowany na podstawie wywiadu z Maciejem Różyckim, kierownikiem Referatu Ochrony Zieleni w Wydziale Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa.

Wywiad przeprowadzony 29.03.2019 r.

Wydział Kształtowania Środowiska UM Krakowa w 2018 roku prowadził kampanie edukacyjne pod nazwą „Drzewo za drzewo” i „Zieleń w Krakowie”. Na czym one polegały i do kogo były skierowane?

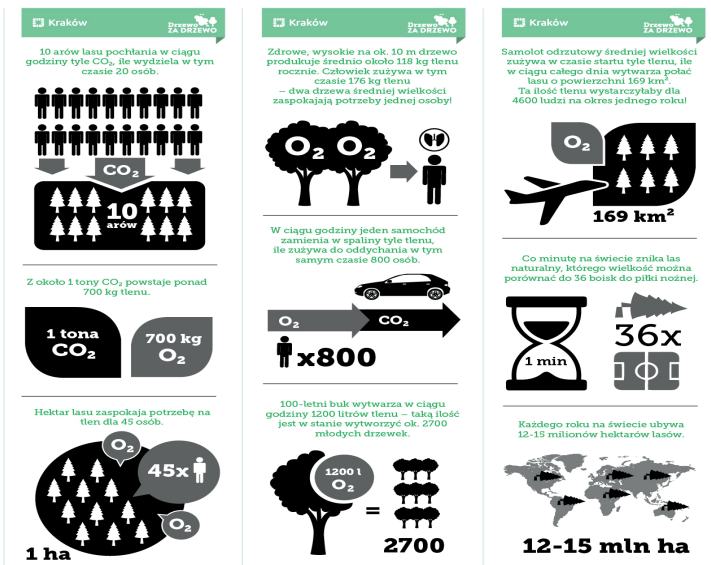
Kampania „Drzewo za drzewo”, realizowana w roku 2017, była odpowiedzią na sytuację, która nastąpiła wraz z wejściem w życie liberalnych zasad wycinania drzew, zwanych potocznie lex Szyszko. Głównym jej celem było pokazanie różnic pomiędzy wycinaniem drzew w oparciu o decyzję organu a wycinaniem ich

dzięki ustawowej swobodzie. Różnice te, poza skalą niekontrolowanej wycinki, polegały przede wszystkim na braku warunku odtworzenia zadrzewień, powszechnie nakładanego w decyzjach administracyjnych. Kampania miała na celu propagowanie sadzenia drzew w miejsce wyciętych. Rozdano między innymi 500 sadzonek lipy, które trafiły do mieszkańców.



Plakat towarzyszący akcji „Drzewo za drzewo”. Źródło: zielenwkrakowie.pl

Kampania „Zieleń w Krakowie” była pewnego rodzaju kontynuacją (realizacja w 2018 r.), ukierunkowaną na zaznajamianie mieszkańców z przepisami dotyczącymi wycinania drzew, jak również z rolą pełnioną w mieście przez drzewa. W ramach tej kampanii wydano broszurę – przewodnik autorstwa dra inż. arch. Wojciecha Bobka na temat drzew w mieście. Ponadto zaopatrzone Wydział w szereg materiałów stanowiskowych, pozwalających na edukację ekologiczną dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Materiały te pomagają przede wszystkim w nauce rozpoznawania podstawowych gatunków drzew, jak również innych elementów środowiska.



Infografika opracowana w ramach akcji „Drzewo za drzewo”. Źródło: zielenwkrakowie.pl

W jakich terminach były realizowane te kampanie i kto był ich inicjatorem?

„Drzewo za drzewo” wystartowało wiosną 2017 roku, czyli w szczycie tzw. lex Szyszko, natomiast „Zieleń w Krakowie” realizowano w 2018 roku, a materiały będą służyły przy kolejnych imprezach plenerowych. Inicjatorem był Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa.

Jakie narzędzia dotarcia do potencjalnych odbiorców zostały wykorzystane w trakcie realizacji tych kampanii? Które okazały się najbardziej skuteczne?

W ramach kampanii stworzona została strona www.drzewozadrzewo.pl, która następnie została przekształcona w www.zielenwkrakowie.pl. Wydano również ulotki i wspomniane wcześniej broszury. Zarówno strona jak i wersja papierowa były dobrze odbierane.

Czy mogą się Państwo podzielić z nami informacjami na temat efektów tych programów? Do ilu osób udało się dotrzeć? W jaki sposób mieszkańcy się angażowali?

Nie posiadam takich statystyk. Zainteresowanie sadzonkami lipy wydawanymi w ramach akcji „Drzewo za drzewo” było bardzo duże. Przed rozpoczęciem wydawania ustawiła się kilkudziesięcioosobowa kolejka. Z bardzo dobrym odbiorem, również w środowiskach związanych z organizacjami ekologicznymi, spotkała się broszura autorstwa doktora Bobka.

Jakie trudności napotkali Państwo, realizując te działania, i jak udało się je pokonać?

Pewnym problemem było znalezienie właściwej formuły dla pierwszej kampanii. Wszechobecne, budzące emocje doniesienia o kolejnych wycinkach docierały z każdej strony. Dodatkowo sytuacja miała kontekst polityczny. Problemem było znalezienie takiej formy, która nie pogłębiałaby powszechniej paniki, lecz zachęcała mieszkańców do racjonalnych działań, takich jak ograniczenie wycinki do niezbędnego minimum, a przede wszystkim do sadzenia drzew w zamian za usunięte. Dużą rolę w tym odegrała agencja reklamowa realizująca kampanię.

Jakie korzyści ma miasto i jego mieszkańcy z prowadzenia tego typu kampanii?

W obecnych czasach obserwujemy dwie skrajne postawy. Część ludzi ma dużą świadomość przyrodniczą, natomiast dla części nazwanie podstawowych gatunków drzew lub określenie podstawowych powiązań przyrodniczych jest niewykonalne. Podobnie – spotykamy się z miłośnikami drzew, ale i ludźmi, dla których drzewa stanowią przeszkodę w korzystaniu z terenu. Zarówno jedna jak i druga grupa wymaga edukowania. Miasto stanowi przestrzeń, w której bezpieczeństwo przebywających tam osób i mienia jest celem najwyższym. Nie oznacza to, że każde drzewo należy traktować jak zagrożenie, ale należy mieć na uwadze, jakie skutki może przynieść jego złamanie lub wywrócenie się. Niekiedy należy poświęcić drzewo, które z pozoru jest zdrowe, ale wyrosło w miejscu, w którym nie ma szansy na wykształcenie i rozbudowanie systemu korzeniowego adekwatnego do jego wysokości. Wszelkie prace wykonywane w obrębie korzeni mogą przyczynić się do pogorszenia statyki, więc drzewo, które dotychczas rosło, nagle staje się niebezpieczne. Podobnie wygląda sytuacja, gdy odsłoni się drzewo poprzez wycięcie sąsiadujących drzew. Dorosły egzemplarz nagle staje się narażony na podmuchy wiatru, przed którymi dotychczas chroniły go inne drzewa. Poznanie takich mechanizmów i wzajemnych powiązań pozwala obu grupom zrozumieć drugą stronę.

A z jakiego powodu drzewa w Krakowie są wycinane? Czy zawsze są to działania zasługujące na dezaprobacie?

Wspomniałem już o tym wyżej. Ponad połowa wycinanych w Krakowie drzew to egzemplarze wycinane z tzw. zagrożenia, czyli będące w złym stanie fitosanitarnym lub zagrażające otoczeniu. Dotyczy to między innymi okoliczności, które opisałem powyżej. Ostatnie anomalie pogodowe (silne wiatry) wywróciły lub połamały wiele drzew. Niektóre z nich wyglądały na zdrowe. Ucierpiały głównie świerki, z uwagi na płaski i płytki system korzeniowy, który w miastach nie ma pełnej swobody rozrastania się i jest często uszkodzany podczas prac. Na szczęście wiatry te wystąpiły w okresie bezlistnym dla większości gatunków, co pozwoliło na ochronienie większości drzew liściastych. Gdyby drzewa były w pełnym ulistnieniu, żagiel, który tworzy korona, przyczyniłby się do powstania olbrzymich strat materialnych, powodowanych przez wywracane drzewa. To dlatego usuwanie drzew w mieście stanowi część racjonalnego i odpowiedzialnego zarządzania terenem. Wiele wycinek można by jednak uniknąć, gdyby drzewa systematycznie formowano i prześwietlano, a przede wszystkim racjonalnie sadzono. Wiąże się to, niestety, ze znacznymi i systematycznie ponoszonymi kosztami. Wycinka drzew z powodów inwestycyjnych również jest nagminnie wyolbrzymiana. Często tereny do zainwestowania to tereny zaniedbane, z dużą ilością samosiewów. Powoduje to, że statystycznie rośnie dużo drzew, ale mają one niewielką wartość dendrologiczną. Wycinka drzew może mieć również pozytywny aspekt środowiskowy: poprzez ochronę

bioróżnorodności polegającą na likwidacji gatunków inwazyjnych lub wycinkę w celu uchronienia przed zarastaniem siedlisk i zbiorowisk roślinnych, takich jak na przykład łąki trzęślicowe i inne formacje roślinności niskiej.

Czy współpracują Państwo z organizacjami ekologicznymi? Jakie to są formy współpracy?

Organizacje ekologiczne mają szansę na współkształtowanie zieleni w mieście poprzez udział w posiedzeniach Zespołu Zadaniowego ds. Ochrony Zieleni. Zespół ten został powołany w 2016 roku. Omawiane są na nim sprawy dotyczące wycinki większej ilości drzew lub wycinki z terenów o szczególnych uwarunkowaniach. Pozwala to organizacjom na poznanie argumentów przemawiających za wydaniem zezwolenia, a pracownikom Wydziału na poszerzenie punktu widzenia o aspekty społeczno-środowiskowe.

Co doradziłby Pan administratorom osiedli mieszkaniowych, zainteresowanych ochroną zieleni na terenie zarządzanych przez siebie spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych?

Przede wszystkim systematyczność działań. Dzięki bieżącej pielęgnacji nie dopuszczają do nadmiernego rozrastania się drzew, co wyeliminuje wiele potencjalnych niebezpieczeństw. Poza tym ważne jest, żeby racjonalnie planować nasadzenia nowych drzew, odpowiednio dobierać gatunki i miejsce, tak by drzewo, kiedy się rozrośnie, nie przeszkadzało. Często mieszkańcy sadzą drzewa bez uzgodnienia z zarządcami terenów, na przykład poświęteczne choinki pojawiają się w miejscach, w których nie powinny rosnąć. Zdarza się, że po kilku latach takie drzewo zaczyna zasłaniać światło słoneczne, powodując konflikty międzysąsiedzkie. Pamiętać należy również o tym, że tereny osiedli są gęsto poprzecinane podziemnymi sieciami uzbrojenia terenu, więc korzenie rosnących w nieodpowiednich miejscach drzew mogą je uszkadzać bądź ograniczać możliwości ich naprawy. Podobnie sprawa wygląda z dostępnością dróg przeciwpożarowych. Zbyt wysokie przeszkody utrudniają, a nawet uniemożliwiają jednostkom straży pożarnej prowadzenie akcji ratunkowej. Znane są też przypadki, gdy nadmierny rozrost drzew i brak systematycznej pielęgnacji doprowadził do ograniczenia funkcjonalności systemu monitoringu.

3. Zielone Projekty w edukacji mieszkańców Gdańska

Materiał powstał na podstawie wywiadu z Ewelina Łatoszewską, kierownikiem Działu Zieleni z Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni.

Wywiad przeprowadzony 20.05.2019 r.

Prowadzą Państwo liczne proekologiczne projekty, których celem jest edukacja mieszkańców. Czy mieszkańcy Gdańska chętnie się w nie angażują?

Przyznaję, że nasze projekty mają duże znaczenie dla mieszkańców miasta oraz dla mnie samej. Jako miłośniczka przyrody dostrzegłam pewną niewykorzystaną dotychczas niszę w tego typu działaniach,

dlatego jestem inicjatorką większości z nich. Miałam też wewnętrzne pragnienie podnoszenia świadomości przyrodniczej i ekologicznej społeczeństwa, bo czasy, w których przyszło nam żyć (silnej antropopresji), bezwzględnie tego wymagają. Oczywiście nie bez znaczenia jest to, że mam wspaniałą zespół ludzi, którzy natychmiast podejmują wspólny wysiłek dopracowania każdego z pomysłów. Mieszkańcy bardzo chętnie angażują się w nasze projekty. Ba! Nawet wskazują nam kolejne miejsce, gdzie widzieliby kaczkomat, farmę miejską czy motylówkę. Za sukcesem tych projektów stoi wiele osób. Zapraszamy do ich promowania między innymi osoby dorosłe z niepełnosprawnością umysłową. Organizowane dla nich zajęcia mają charakter terapeutyczny i są formą aktywizowania tych osób w życiu społecznym. Wspólnie na przykład otwieraliśmy pierwszą w mieście strefę dla jeży, wieszaliśmy domki dla owadów w ramach projektu "Gdańsk pomaga pszczołom" oraz dokarmialiśmy "Nie chlebem" ptactwo wodno-ładowe.

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/za-roj-i-w-boj-pszczoły-w-gdansk-u-maja-swoje-hoteliki,a,81965>

Podczas jednego z projektów, mianowicie „Gdańskie motylówki”, poruszyliśmy ważny społecznie problem nieuleczalnej choroby – mukowiscydozy.

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/oazy-dla-motyli-w-miescie-i-przypomnienie-o-chorych-na-mukowiscydoze,a,87751>

Ważne jest również, aby każdy z tych projektów przypominać co roku, czasami w innej formule. Myślę, że takie szersze spojrzenie to recepta na sukces.

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/miasto-robi-dobrze-jezom-zobacz-co-wymyslono-by-chronic-te-pozyteczne-z-wierzeta,a,64710>

<https://www.gdansk.pl/urząd-miejski/prasa/zahibernujmy-wspólnie-jeze-zachecamy-do-tworzenia-miejsc-w-których-przetrwaja-zime-w-miescie,a,90440>

Gdańskie parki i zieleńce obok miejsc do wypoczynku, dzięki naszym projektom, stają się fascynującym polem badawczym i miejscem prowadzenia obserwacji przyrodniczych.

Czy mogłaby Pani powiedzieć kilka słów na temat zainauguowanego w 2018 roku projektu „Miejskie farmy”?

„Miejskie farmy w Gdańsku” to jeden z młodszych projektów edukacyjnych. Jego celem jest zachęcenie mieszkańców Gdańska do uprawy ziół w przydomowych ogródkach i na balkonach oraz zwrócenie uwagi na konieczność pielęgnacji roślin i dbanie o miejską zieleń. Ustawiliśmy w dwóch lokalizacjach w przestrzeni miejskiej 27 drewnianych skrzyń i posadziliśmy w nich z wolontariuszami oraz dziećmi około 500 sztuk roślin – ziół w 3 zestawach. Pierwszy z nich – zestaw kulinarny – zawiera między innymi bazylię kulinarną, lubczyk, mięętę, ziele oliwne, oregano, rozmaryn, tymianek, majeranek i koper. Z kolei w zestawie leczniczym znajdują się bazylia, szaflwia, kalaminta, mięta w różnych odmianach, hyzop, czystek czy rodzynek brazylijski. Trzeci zestaw to zbiór roślin, które świetnie sprawdzają się w aromaterapii. Wchodzą w jego skład odmiany szaflwii i oregano, pelargonia, melisa, odmiany lawendy,

tymianek, a także truskawka i poziomka. Ten projekt zyskał naśladowców. W tym roku, w maju, ziola pojawiły przy Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Międzynarodowych Targów Gdańskich SA.

<https://www.facebook.com/209871559025132/posts/2467324539946478/>

W ostatnią sobotę wspólnie z podopiecznymi gdańskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym założyliśmy farmę ziołową z prawdziwego zdarzenia. Czujemy z tego powodu ogromną satysfakcję i cieszymy się, że realizowane przez nas w Gdańsku pomysły mają szansę zaistnieć na terenie różnych placówek miejskich.

A jak przebiega realizacja projektu „Ogrody kieszonkowe”? Kto jest zaangażowany w te działania, jakie są ich efekty?

Mieszkańcy Gdańska mogą korzystać już z pięciu zieleńców o charakterze ogrodów kieszonkowych. Znajdują się przy ulicy Bogusławskiego, vis-à-vis Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego (realizacja w 2018 r.), u zbiegu ulic Dmowskiego oraz ks. Zator-Przytockiego (realizacja w 2018 r. przy wsparciu środków finansowych Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny) oraz przy ulicy Grobla I (realizacja w 2017 r.). Ostatni ogród służy nie tylko mieszkańcom Śródmieścia, ale również uczniom Szkoły Podstawowej nr 50 – mogą oni odbywać tam lekcje, korzystając z ustawionych w tej lokalizacji mebli miejskich i trawnika. Dwa z tych ogrodów, tj. u zbiegu ulic Matki Polki i Partyzantów we Wrzeszczu oraz u zbiegu ulic Wyzwolenia i Oliwskiej w Nowym Porcie, zostały zrealizowane w 2018 r. ze środków inwestycyjnych. Ich koszt to blisko 450 tys. zł. Chęć poprawy standardu zagospodarowania niewielkich terenów pojawiła się z chwilą zwiększenia przez miasto środków na utrzymanie zieleni w planie finansowym naszej jednostki. Dla dziesięciu lokalizacji zlecieliśmy opracowanie dokumentacji projektowych, a zaproponowane przez projektantów rozwiązania zostały zaakceptowane przez przedstawicieli Rad Dzielnic. Uznałam, że jest słuszne wydać te środki w sposób zauważalny nie tylko przez mieszkańców, ale również przez władze miasta. Konsultacje społeczne projektów są nie tylko w dobrym tonie, to dzisiaj zwyczajnie konieczność. Warto zapytać mieszkańców o ich potrzeby, często nie są wygórowane i nie wymagają dużych nakładów finansowych. Zieleń w mieście tworzymy dla nich, a nie tylko dla siebie.

Interesujący jest również projekt „Nie parkuję na zielonym”? Jakie formy komunikacji z mieszkańcami zostały wykorzystane w tej akcji?

Ideą tego projektu jest aktywizacja mieszkańców, którym zależy, aby mieszkać w przestrzeni z zadbaną zielenią. Reaktywujemy projekt zainaugurowany w 2016 r. we Wrzeszczu na ul. Lelewela. Program „Nie parkuję na zielonym” nie ogranicza się wyłącznie do edukowania kierowców, obejmuje również profilaktykę. Poddane renowacji trawniki są zabezpieczone słupkami, pojawiają się na nich także niskie krzewy, uniemożliwiające zaparkowanie samochodu na zieleńcu. Do projektu zostały zaproszone w 2016 r. Rady Dzielnic Gdańska, które pomogły nam rozdystrybuować 5 tys. ulotek.

Trawniki to nie parking! A jednak w wielu miejscach Gdańska kierowcy zamienili trawniki w parkingi. Zniszczona zieleń, koleiny, błoto i kałuże jesienią czy wczesną wiosną oraz klepisko latem – tak wygląda część naszych miejskich trawników. Wszystkim powinno zależeć na ochronie przestrzeni publicznej. W końcu większość z nas pragnie, aby zieleń zdobiła nasze otoczenie i poprawiała warunki życia

w mieście, a nie straszyla mieszkańców i turystów. Samochody rozjeżdżają nie tylko trawniki, ale również przydrożną roślinność, pogarszają trudne w przestrzeni miejskiej warunki życia drzew, skracając ich życie. Zabiegi pielęgnacyjne oraz próby wykonania nowych nasadzeń w miejscu zniszczonej zieleni są utrudnione przez samochody zaparkowane w niedozwolonych miejscach. Jeżeli kierowcy nie przestaną niszczyć roślinności, nasza praca będzie syzyfowa. Dział Zieleni Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni chce ponownie zwrócić uwagę na ten poważny problem w Gdańsku, choć tak naprawdę dotyczy on wszystkich większych aglomeracji miejskich.

Co udało się zrobić w 2018 roku?

W pasach zieleni notorycznie rozjeżdżanych przez samochody przeprowadziliśmy całkowitą renowację zieleni polegającą między innymi na wykonaniu nasadzeń krzewów i bylin oraz wygradzeniu tych miejsc za pomocą drewnianych słupków w niżej wymienionych lokalizacjach:

- teren przy ul. Bogusławskiego vis-à-vis Teatru Szekspirowskiego – całkowita metamorfoza miejsca: powstał ogród kieszonkowy z ławkami, nawierzchnią oraz nasadzeniami roślin ozdobnych, a także łąka kwietna i tzw. zielone płyty;
- ulica Św. Ducha – projekt polegający na montażu zielonych ogrodzeń uniemożliwiających parkowanie oraz zasłonięciu miejsc gromadzenia odpadów;
- ul. Toruńska – wykonanie nasadzeń krzewów i bylin wraz z zabezpieczeniem drewnianymi słupkami;
- ul. Batorego – wykonanie nasadzeń krzewów wraz z zabezpieczeniem drewnianymi słupkami;
- ul. Lektykarska, Targ Rybny, Podwale Przedmiejskie – odtworzenie trawników metodą pełnego darniowania (trawnik z rolki) oraz zabezpieczenie miejsca przed parkowaniem za pomocą drewnianych palików;
- ustawienie 88 betonowych donic uniemożliwiających parkowanie w nieprawidłowy sposób, między innymi na trawnikach przy ulicach: Ogarnej, Węglarskiej, Św. Ducha, Doki oraz Stągiewnej.

To przykłady realizacji, które porządkują kwestię parkowania, poprawiają świadomość mieszkańców oraz mają ogromne znaczenie w poprawie estetyki Miasta w kluczowych jego obszarach.

A jakie działania chcą Państwo prowadzić w 2019 roku?

Przygotowaliśmy 10 000 sztuk ulotek z folii elektrostatycznej, która łatwo przykleja się do szyb samochodowych, nie niszcząc ich. Naklejona na szybę od wewnątrz samochodu zachowuje dłuższą żywotność. Można ją swobodnie zdejmować i przeklejać. Mieszkańcy identyfikujący się z naszą akcją poprzez eksponowanie ulotki na szybie własnego samochodu mają rzeczywisty wpływ na sukces tego projektu.

Dlaczego chcą Państwo włączyć w realizację projektu Radnych Rad Dzielnic?

Realizacja projektu według założonej konwencji nie przyniesie oczekiwanych efektów bez wsparcia Radnych Rad Dzielnic. Kto lepiej niż oni orientuje się, gdzie taki problem występuje i jak wpływa na estetykę przestrzeni w poszczególnych rejonach miasta. Za pośrednictwem Radnych ulotki mogą trafić do mieszkańców chcących wesprzeć naszą akcję.

Jest jeszcze kilka akcji związanych z ochroną bioróżnorodności w mieście. Na czym polegają projekty „Bioróżnorodność”, „Gdańsk pomaga pszczołom”, „Gdańskie motylówki”, „Strefy dla jeża”, „Nie chlebem” oraz „Budki dla ptaków”?

„**Bioróżnorodność**” to projekt realizowany od wiosny 2018 roku w wybranych gdańskich parkach. Polega on na zastąpieniu tradycyjnego koszenia trawników nowymi, ciekawymi wzorami, które przypominają swoim wyglądem łąkę. Takie działanie jest odpowiedzią na najnowsze trendy w sztuce ogrodniczej, ważne z punktu widzenia zachowania bioróżnorodności w miastach.

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/nowe-fryzury-gdanskich-trawnikow-poznaj-trendy-w-sztuce-ogrodniczej,a.114421>

W tym roku jeszcze bardziej niż w latach ubiegłych stawiamy na bioróżnorodność i w wybranych lokalizacjach całkowicie rezygnujemy z tradycyjnego koszenia trawników, dzięki czemu tworzymy warunki do pełnego cyklu rozwojowego roślin stanowiących schronienie i bazę pokarmową dla owadów oraz drobnych zwierząt. Dodatkowy walor stanowią ciekawe wzory powstałe z pozostawionych pasów niekoszonej zieleni. W 2018 roku projekt był realizowany w czterech lokalizacjach, w tym dołączą do nich kolejne, obejmując obszar 16,5 hektara. Poprzedniej wiosny łąki kwietne powstały w Parku im. Ronalda Reagana, w Parku im. Jana Pawła II, w Parku Millenium na Zaspie, a także w Parku nad Optywem Motławy. Do ich stworzenia wykorzystaliśmy naturalny bank nasion roślin w glebie. Efekt spotęgowany był tym, że pomiędzy niekoszonymi fragmentami znajdowały się pasy skoszonych tradycyjnie trawników. Obszary, w których w taki sposób prowadzone są prace utrzymaniowe, bardzo spodobały się mieszkańcom Gdańska. Stały się doskonałym miejscem do obserwacji przyrodniczych czy zabawy dla dzieci. W 2019 roku projekt „Bioróżnorodność” jest dodatkowo rozwijany poprzez wysiew wyselekcjonowanych nasion roślin łąkowych w wybranych lokalizacjach na powierzchni blisko 0,5 ha. Dzięki obecności roślin kwiatowych będą atrakcyjne przez cały sezon wegetacyjny. Te miejsce to:

- Park nad Optywem Motławy,
- Aleja Vaclava Havla,
- teren w pasie rozdziału ul. Łostowickiej,
- pętla Chełm,
- teren zieleni w rejonie ul. Powstańców Warszawskich i Wyczółkowskiego,
- park Jar Wilanowski.

W naszych działaniach zwiększamy również liczbę miejsc, w których będziemy wykorzystywać naturalny bank nasion w glebie. Obszary naturalnych łąk kwiatnych wyznaczaliśmy w następujących lokalizacjach:

- pas rozdziału ul. Armii Krajowej – około 2,6 ha,
- Park Bema – około 640 m²,

- Park św. Barbary – około 310 m²,
- Park Jana Pawła II na Zaspie – około 2010 m²,
- Park Ronalda Reagana – około 830 m²,
- Park Steffensa – około 5 000 m²,
- strefa ujęć wody pitnej w rejonie ul. Czarny Dwór / ul. Hallera – około 1 ha.

Podobnie jak w poprzednich latach koszenie w ograniczonym zakresie będzie realizowane na skarpach przy ul. Armii Krajowej – około 5,3 ha, trasie W-Z – około 4,7 ha oraz przy ul. Sucharskiego (na odcinku od ul. Elbląskiej do Obwodnicy Południowej) – około 2 ha.

Dlaczego łąki?

Ponieważ są ekologiczne. Siejąc łąki kwietne, wspieramy przyrodę. Przyciągają one pszczoły, motyle i ptaki szukające pożywienia oraz schronienia. Są one również oazą spokoju w miastach dla ludzi oraz roślin i zwierząt znajdujących tu swoje miejsce do życia. łąki pomagają także zachować cenną wodę tam, gdzie jest potrzebna, oraz zatrzymują pyły tworzące smog.

Ponieważ są piękne. łąki kwietne to miejsca pełne życia, dostarczające pozytywnych doznań estetycznych. Dostępność pokarmu przyciąga różnorodne owady i inne zwierzęta, a kwitnące rośliny zachwycają barwami i zapachami. Ich wygląd zmienia się dynamicznie wraz z porami roku. łąkę można stworzyć na każdym skrawku terenu, zapraszając kolor, dźwięk i zapach do naszego otoczenia.

I są też praktyczne. łąki kwietne wymagają mniej pielęgnacji niż klasyczne trawniki. Dobrze wykonana łąka kwietna nie wymaga nawożenia i podlewania, rzadziej musimy ją kosić, dzięki czemu zmniejszamy wydatki na utrzymanie zieleni miejskiej. łąki kwietne mogą stanowić istotny element zieleni nie tylko w parkach i pasach drogowych, ale również na terenach osiedlowych.

„Gdańsk pomaga pszczołom” to zainaugurowany w Gdańsku w 2017 roku projekt polegający na tworzeniu w przestrzeni publicznej specjalnych miejsc przyjaznych pszczołom. Przyczynia się on nie tylko do poprawy egzystencji pożytecznych owadów, ale ma także wymiar edukacyjny. Jego celem jest zwrócenie uwagi mieszkańców Gdańska, że pełniące bardzo ważną rolę w przyrodzie pszczoły są zagrożone. Jednym z elementów składowych projektu jest dbanie o korzystne dla pszczół warunki bytowe. Na terenach zielonych Gdańska wysiewane są miododajne rośliny (np. facelia błękitna, gorczyca biała i inne), które kwitną przez blisko pięć tygodni i stanowią bazę pokarmową dla pszczół oraz trzmieli. Drugi ważny aspekt programu „Gdańsk pomaga pszczołom” to tworzenie specjalnych „hotelików” dla pszczół – niewielkich budowli z naturalnych materiałów, zapewniających pszczołowatym schronienie i możliwość budowy gniazd, szczególnie podczas zimy. W tym względzie Gdański Zarząd Dróg i Zieleni ściśle współpracuje z podopiecznymi Polskiego Towarzystwa na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną (PSONI). Wykonują oni samodzielnie, a następnie zawieszają „hoteliki” dla pszczół w gdańskich parkach, między innymi w Parku im. Ronalda Reagana. Kilka dni temu wysialiśmy w Parku Ronalda Reagana nasiona roślin przyjaznych dla pszczołowatych. Rośliny miododajne, zwane też

pszczelarskimi lub pożytkowymi, dostarczając pszczołom nektaru, pyłku bądź spadzi, czyli niezbędnych do życia składników pokarmowych, na bazie których pszczoły wytwarzają miód. Ostatnimi laty zapylacze, a w szczególności pszczoła miodna mająca wśród nich największe znaczenie, narażone są na działanie wielu niekorzystnych dla nich zjawisk. Innymi słowy, życie pszczoły, szczególnie w mieście, do łatwych nie należy. Dlatego Gdański Zarząd Dróg i Zieleni już po raz trzeci zwraca uwagę na problem pszczół w mieście i w sposób realny je wspiera. Wysiane w tym roku koper, nagietek, facelia błękitna, czarnuszka, lucerna, ostrożeń, kosmos, ślaz, kolendra z pewnością nie tylko będą cieszyć oczy osób odwiedzających tę część parku (w pobliżu zatok postojowych wzdłuż ul. Kaczyńskiego – Rejon wejścia D), ale również pomogą pszczołom przetrwać w naszym mieście. Zależność między życiem pszczół a istnieniem człowieka powinna zachęcić wszystkich do zintensyfikowania działań na rzecz ich ochrony. Zachęcamy zatem, aby sadzić rośliny pożyteczne dla pszczół także na balkonach i w ogrodach przydomowych. Wśród nich wyróżnić można np.: aksamitkę, bazylię pospolitą, rozchodnik okazały, cynię, dalię, heliotrop peruwiański, kocimiętkę, lawendę, oregano, lubczyk ogrodowy i miętę. Pamiętajmy – nasze życie zależy od życia pszczół, a każda dodatkowo wysiana roślina miododajna zwiększa szanse na przetrwanie tych niezwykłych owadów. Z tego względu w projekcie „Gdańsk pomaga pszczołom” powinien wziąć udział każdy mieszkaniec miasta.

„Gdańskie motylówki” to projekt korespondujący z projektem „Gdańsk pomaga pszczołom”. Jego celem jest stworzenie w miejskiej przestrzeni zielonej (w parkach, zieleńcach i na skwerach) stref, które będą przyciągać motyle. W tym celu w 21 lokalizacjach Gdańska posadzono 350 sztuk krzewów z gatunku Budleja Dawida, potocznie zwanego motylim krzewem. Przy każdej ze stref została ustawiona tablica informacyjna. „Gdańskie motylówki” mają jeszcze inny, głębszy wymiar, bowiem zamierzeniem projektu jest również zwrócenie uwagi na problem mukowiscydozy – choroby genetycznej dotykającej układ oddechowy. Co wspólnego mają motyle z mukowiscydozą? Wbrew pozorom całkiem sporo. Dwa skrzydła motyla, które są logotypem Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą, symbolizują dwa płuca osób cierpiących na tę chorobę. A sam motyl to symbol kruchości, ale i nadziei.

„Gdańskie motylówki” można odwiedzić w następujących lokalizacjach: zieleniec w rejonie ulic Reja i Okrzei, Plac gen. Maczka, zieleniec przy ul. Wyspiańskiego, Park Steffensa, Podleśna Polana, plac zabaw przy ul. Reymonta, plac zabaw przy ul. Bohomolca, park Strzyża, zieleniec przy ul. Hożej, zieleniec przy ul. Przyjaciół, zieleniec przy ul. Wyzwolenia, zieleniec przy ul. Krasickiego, zieleniec przy ul. Krosna-Krosienki, zieleniec Za Murami, Park Siennicki, Park Bema, zieleniec przy ul. Wąsowicza, Park Chirona, Pasaż przy ul. Chłopskiej i Jagiellońskiej, Park ks. Kabata, Park im. R. Reagana. Poprzez sukcesywne dosadzanie bylin w motylówkach jest zwiększana atrakcyjność nie tylko wizualna, ale również przyrodnicza tych miejsc.

Do zakładania ogrodu dla motyli zachęciliśmy również Pana Krzysztofa Skrzypskiego, kierownika Warsztatów Terapii Zajęciowej PSONI w Gdańsku. Zdobył on środki na ten cel w konkursie organizowanym przez Społecznik2.0.

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=2091332104417102&id=2048237838726529

„Strefy dla jeża” funkcjonują w Gdańsku od 2016 roku. To specjalne miejsca w parkach przyjazne tym małym ssakom. Fragmenty parków, w których zostały zlokalizowane strefy dla jeży, wyglądają na nieco zaniedbane. Chaszczce, opadłe liście i inne naturalne elementy środowiska dają tym małym ssakom możliwość schronienia się, wybudowania gniazda bytowego i lęgowego oraz przetrwania zimy. Dodatkowo w każdej strefie ustawiane są jeżowe domki, otoczone swego rodzaju „rusztowaniem” z liści

i gałęzi, mające za zadanie chronić te sympatyczne ssaki przed drapieżnikami. Każda ze stref jest precyzyjnie oznaczona, dzięki czemu odwiedzający park mieszkańcy Gdańska mogą zapewnić jeżom prywatność i spokojny zimowy sen.

Do tworzenia stref dla jeży w najbliższym otoczeniu zachęcaliśmy także mieszkańców Gdańska w prowadzonej od 2017 roku akcji „Zahibernuj z nami jeże”. Na miesiąc przed przypadającym 10 listopada Dniem Jeża podpowiadaliśmy, jak im pomagać w warunkach miejskich. Stworzenie przestrzeni przyjaznej tym zwierzętom we własnym ogródku, na działce, osiedlowym trawniku czy szkolnym ogródku wcale nie jest skomplikowane. Pozostawienie na fragmencie zielonej przestrzeni niezagrabionych liści i gałęzi, a także niestosowanie tam chemicznych środków ochrony roślin daje spore prawdopodobieństwo, że to miejsce stanie się zimowym schronieniem dla jeża.

Dokarmianie ptaków zimą to bardzo szlachetna i pożyteczna inicjatywa. Dzięki niej dbamy o to, by zimą ptactwu nie zabrakło pożywienia. Wiąże się z tym jednak duża odpowiedzialność, gdyż niewłaściwe dokarmianie naszych skrzydlatych przyjaciół może im przynieść więcej szkody niż korzyści. Stąd też pomysł na akcję „Nie chlebem”, która została zainaugurowana w 2017 roku. Tytuł projektu nie jest przypadkowy i ma na celu zmianę nawyków spacerowiczów, którzy karmią ptactwo chlebem. Tymczasem zarówno dla zwierząt jak i ekosystemu chleb, zwłaszcza biały, jest szkodliwy. Może prowadzić do chorób układu pokarmowego ptaków, a nawet ich śmierci, a gnijące w wodzie pieczywo powoduje spustoszenie naturalnego środowiska. Dlatego od trzech lat w 22 lokalizacjach regularnie uzupełniamy specjalne kaczkomaty w stugramowe torebki wypełnione specjalną mieszanką ziarna. Zawiera ona między innymi pszenicę, groch żółty, sorgo, kardi, proso, rzepak i jęczmień. Karma jest bezpłatna i ogólnodostępna. Tylko w sezonie 2018/2019 do kaczkomatów trafiło ponad 10 000 tysięcy stugramowych woreczków z ziarnem. Już dzisiaj mogą zapewnić, że zakup kolejnej karmy będzie w woreczkach ZERO WASTE, gdyż miasto Gdańsk zachęca mieszkańców do ograniczenia zużycia plastiku w życiu codziennym, a zatem w tym projekcie po prostu nie wypada już używać plastikowych woreczków.

<https://www.gdansk.pl/urząd-miejski/wiadomosci/gdansk-bez-plastiku-to-mozliwe,a,142780>

Kaczkomaty ustawione są: w Parku Oliwskim, w Parku Przymorze, przy zbiorniku Wileńska, przy zbiorniku Srebniki, przy zbiorniku przy ul. Wielkopolskiej, przy zbiorniku Augustowska, przy zbiornikach Świętokrzyska I i II, przy zbiorniku Jeleniogórska, przy zbiorniku Madalińskiego, w Parku Oruńskim, przy zbiorniku Platynowa, w Parku Chirona, w Parku Reagana, przy promenadzie przy ul. Jantarowej, nad Potokiem Oliwskim na wysokości ul. Subisława, nad Potokiem Oliwskim na wysokości ul. Rzepichy, w Parku Jelitkowskim, przy zbiorniku Spacerowa, nad Strzyżą na zieleńcu przy ul. Uphagena, na zieleńcu przy ul. Cedrowej, na zieleńcu przy ul. Piekarniczej.

Oprócz corocznej akcji dokarmiania ptaków pozostających na zimę w mieście za pomocą kaczkomatów Gdański Zarząd Dróg i Zieleni dba również o ich dogodne warunki „mieszkańciewe”. Co roku wieszamy nowe oraz porządkujemy istniejące budki lęgowe w gdańskich parkach, na zieleńcach oraz cmentarzach. Ułatwiają one życie ptakom i owadom, zapewniając im schronienie (zwłaszcza w miesiącach zimowych), a także miejsca lęgowe. W sumie w Gdańsku zawieszono ponad 850 budek różnej wielkości, przeznaczonych dla konkretnych gatunków ptaków: od dużych – dla puszczyków czy pustulek, po mniejsze – dla sikor, pliszek czy wróbli. Jednocześnie zachęcamy mieszkańców miasta do samodzielnego tworzenia kryjówek dla ptaków na działkach, w ogrodach i na podwórkach. W dużych miastach wciąż mamy bowiem deficyt zakamarków do gniazdowania wielu gatunków ptaków, które nie tylko umilają

nam życie swoim śpiewem, ale są również niezwykle pożyteczne.

BAND Bank Nasadzeń Drzew to nowoczesna aplikacja mobilna, dzięki której każdy z mieszkańców Gdańska może wskazać miejsce do nasadzenia drzew w mieście. W jaki sposób działa aplikacja i jakie są efekty tej inicjatywy?

Aplikacja powstała z inicjatywy Prezydenta Miasta Gdańska i została sfinansowana z funduszu Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Jej budowę zajęła się Fundacja Gdańska.

Złożenie propozycji posadzenia nowego drzewa jest bardzo proste. Na stronie www.bandgdansk.com wskazujemy na mapie interesującą nas lokalizację i podajemy swoje dane kontaktowe. Wniosek jest analizowany pod kątem zgodności z planami zagospodarowania przestrzennego, własności gruntu czy kolizji z infrastrukturą podziemną. W trakcie procesu analizy mieszkańcy na bieżąco otrzymują informacje o przebiegu prac nad ich wnioskami. Jeśli teren spełnia założone kryteria, lokalizacja trafia do bazy terenów przeznaczonych do nasadzeń. Aplikacja jest darmowa, w związku z czym zgłaszający nie ponosi kosztów zakupu drzewa oraz jego posadzenia.

Dotychczas posadzono już w lokalizacjach wskazanych przez mieszkańców w aplikacji BAND 435 drzew w Gdańsku (ok. 15 wniosków) oraz 9400 sadzonek leśnych w lesie przy ul. Czarny Dwór (dzięki 50 zgłoszonym w aplikacji wnioskom). Cieszy nas, że aplikacja staje się znana w Polsce. Gdański pomysł wykorzystywały już Katowice.



Fot. Klaudia Dwulit GZDiZ. Źródło: Zielona Strona Gdańska.

Jakie trudności napotyka Państwo w realizacji tego typu proekologicznych projektów edukacyjnych i jak udaje się je pokonać?

Jedyną trudnością jest chyba tylko brak czasu. Pomysłów mamy naprawdę dużo, ale każdy projekt wymaga przygotowania gwarantującego dobry odbiór mieszkańców. Dotychczas działania te realizowaliśmy niejako przy okazji, bowiem w dziale zieleni nie ma osoby zatrudnionej na stanowisku edukacji i promocji. Nasze działanie wspiera Rzecznik Jednostki, obecnie Pani Magdalena Kiljan.

Z jakich środków są finansowane te inicjatywy?

W głównej mierze realizowane są ze środków przeznaczonych na bieżące utrzymanie zieleni. Tylko w przypadku dwóch ogrodów kieszonkowych otrzymaliśmy dodatkowe wsparcie inwestycyjne na ich realizację wraz ze środkami na roczną pielęgnację nowo założonej zieleni. W przypadku aplikacji BAND możemy realizować nasadzenia, kierując inwestorów prywatnych, zobowiązanych do wykonania nasadzeń zastępczych, w lokalizacje zgłaszane przez mieszkańców. Nasadzenia te również realizujemy ze środków bieżących.

W jaki sposób docierają Państwo do potencjalnych uczestników proponowanych projektów? Jakie są najbardziej skuteczne narzędzia komunikacji oraz angażowania mieszkańców?

Założenia wszystkich projektów przedstawiamy podczas briefingów prasowych, na których zawsze towarzyszy nam jeden z wiceprezydentów oraz – w zależności od sytuacji – specjalista ekolog, nauczyciel z klasą szkolną lub przedszkolną, osoby niepełnosprawne z opiekunem. Otwarcie pierwszej motylówki uświetnili swoją obecnością przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, a także prezes gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa do Spraw Walki z Mukowiscydozą. Przychodzą też sami mieszkańcy i oczywiście również dziennikarze.

Dodatkowo każdy z projektów promujemy na profilu FB Zielona Strona Gdańska oraz Gdański Zarząd Dróg Zieleni. Na stronie internetowej naszej jednostki można znaleźć informację o wszystkich naszych projektach.

<https://gzdziz.gda.pl/zielen/zielone-projekty,a,3346>



EKO LOKATOR



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



INSTYTUT
NA RZECZ
EKOROZWOJU

Unia Europejska
Fundusz Spójności

